

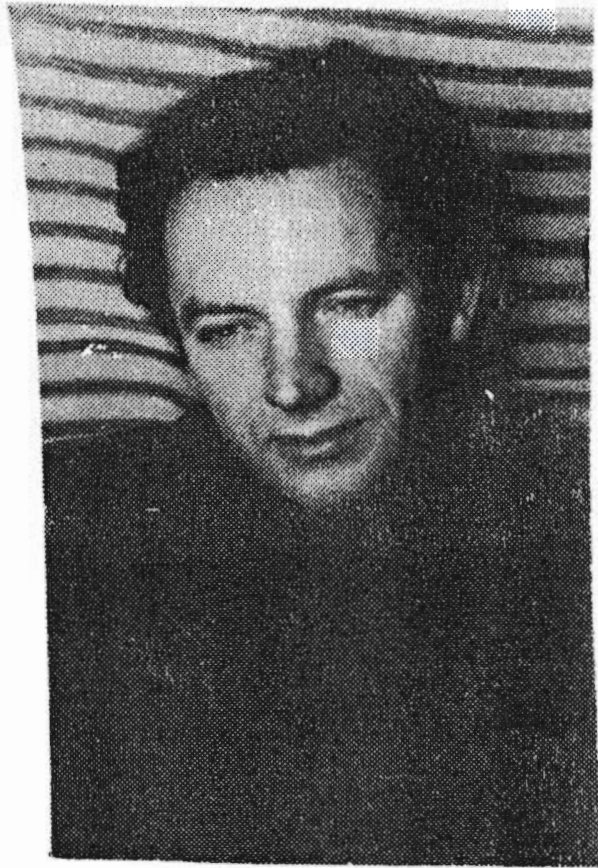
Edward Stachura





premiera 14 lutego 1998

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Stanisław Świder
Zastępca Dyrektora
Grażyna Nowak



Edward Stachura

Łatwo dostrzec ścisły związek między ironią kreacyjną a pisaniem fragmentowym. I jedno i drugie w tym połączeniu służyło bowiem rozbijaniu konwencjonalnego porządku wypowiedzi i swoiście racjonalistycznego dookreślenia sytuacji i szczegółów. Rozsadzając retorykę klasycystyczną jako przestarzały schemat budowania wypowiedzi, romantycy sądzili, że fragmenty powstałe w ruchu ironii kreacyjnej wchodziły w nowe układy i tworzą odmienne całości. W tych retortach alchemicznych przygotowano rewolucję prozy jako poezji nowego typu.¹

Dziękczynienie

Wielkie ci dzięki, szczytne źródelko, za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, bystry potoku za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, z gór kaskaderko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, polna pasterko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, rzeko rzeczona za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, morski grzebieniu za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, liściu naziemny za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, liściu nadrzewny za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, szumie koronny za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, pstry koguciku za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, żabko kumoszko za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, świerszczu świerszczący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, gromie dudniący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, deszczu bębniący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, wietrze świszczący za twoje piosenki
Wielkie ci dzięki, ogniu strzelisty za twoje piosenki
Wielkie wam dzięki, chóry naniebne za twoje piosenki

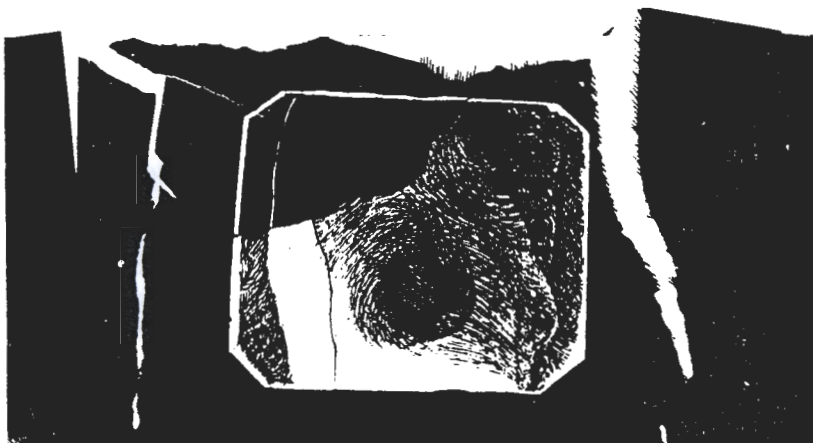
Wielkie ci dzięki, ciszo wieczysta za twoje piosenki

Praca nad słowem zdającym sprawę z praktyki codziennego odkrywania świata jest celowa, ponieważ sama jest rodzajem poznania. Nie ma właściwie szczeliny między światem a słowem o nim; rzecz w tym aby dobrać właściwe słowo do tego co dzieje się ze mną wtedy, gdy idę, patrzę dookoła siebie, palę papierosa, piję piwo, rozmawiam z Potęgową i tak dalej. To słowo jest światem a świat jest słowem: tajemniczym, wielkim, i nierozpoznanym. Dlatego też trzeba koniecznie zapisywać wszystko, co się myśli, mówi i słyszy. Najlepiej byłoby zapisywać i utrzymywać słowa nie tylko wtedy, gdy się jest w drodze, ale także wtedy gdy się śpi. Ale oczywiście nadążyć z pisaniem za życiem nie można.

W brulionach Stachury znajdują się notatki mówiące o tym, że pociąg, w którym były sporządzane, bardzo trzęsie na przejazdach. To prawda, każda literatura jest rozedrgana, jakby chora na febrę.

Literatura jest zatem żywą formą praktyki społecznej, to znaczy praktykowaniem życia, jego nierozłączną częścią. Nie chodzi tu oczywiście o literaturę zimującą na półkach w postaci kolekcji dzieł, po które sięga się czasami, by w wygodnym fotelu upajać się pięknem i dojrzałością stylu. Taka literatura bywa subtelna aż do mdłości. Chodzi o inną literaturę: poręczną i podręczną. Chodzi nieustannie ponawiany proces wytwarzania literatury przesyconej powietrzem, wodą, "cudnymi manowcami", pisanie będące szóstym zmysłem, czynnością równie naturalną jak chodzenie, słyszenie, widzenie, spanie. Tak rozumiana literatura nie jest „przedstawianiem” życia ale jego najistotniejszą częścią. Nie sposób rozważać w tym przypadku kwestii: czy to życie jest wzorem dla literatury - wtedy pisanie jawi się w postaci pamiętników włóczęgi lub niewinnego lumpa - czy literatura wzorem dla życia - wtedy łatwo jest dorobić Stachurze gębę neomodernisty w stylu św. Franciszka z Asyżu. Taki problem jest po prostu fałszywie postawiony. Literatura jest Tu-życiem. Nabiera materii, staje się skuteczna. Mylny to pogląd, że Stachura był kimś w rodzaju „artyści-prymitywisty”

i skoro wszystko „poprzepisywał z powietrza” to nie musiał pracować nad zapisanym, wymówionym i posłyszonym słowem. Nic bardziej błędnego. Każde słowo kosztowało go niesłychanie dużo, ponieważ musiało być bezwzględnie prawdziwe.²



STED

*na podstawie piosenek, poezji i prozy
EDWARDA STACHURY*

*opieka reżyserska i scenograficzna STANISŁAW ŚWIDER
scenariusz, muzyka JERZY SATANOWSKI
aranżacja JERZY KOŁODZIEJ*

występuje:

MAREK KĘPIŃSKI

przy fortepianie: JERZY KOŁODZIEJ

Mała scena
XLIV sezon artystyczny



PREMIERA LUTY 1998

kierownik działu techniczno-gospodarczego: Jerzy Przystupa
brygadier sceny, rekwizytor: Ryszard Pocięcha
elektroakustyk: Tadeusz Wiśniowski
pracownia krawiecka: Maria Kańduła
pracownia plastyczna: Bogusław Bilik, Andrzej Krzyczmonik
pracownia stolarska: Józef Kielbasa, Eugeniusz Wroński
konsultant programowy: Dorota Batuszyńska
biuro promocji i organizacji widowni: Małgorzata Gutwińska, Stanisława Czop
organizator pracy artystycznej: Wioletta Ławniuk

Ile kosztuje pisanie - jak zwykliście to nazywać - tego ani nawet nie podejrzewacie. To *taedium*, ta wytrzymałość postna. Smutku, oto jesteś. Rozpoznaję cię na skraju burzy w twoim stroju z Sologne. Tak, mętna ciecz życia, w której się pławicie - ja ją krystalizuję w słowa; moje oczy na waszych barkach, żeby was dostrzec...³

Prefacja

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym
Słusznym i zbawiennym jest
Śmiać się głośno
Płakać cicho
Deszcz ustaje sady kwitną
I tego trzymać się trzeba

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym
Słusznym i zbawiennym jest
Iść i padać
Z-padłych-wstawać
Przeszła wojna
Wstaje trawa
I tego trzymać się trzeba

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym
Słusznym i zbawiennym jest
Śledzić gwiazdy
Grać na skrzypcach
Astronomia i muzyka
I tego trzymać się trzeba

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym
Słusznym i zbawiennym jest
Być uważanym
Pełnym pasji
Dobra wasza
Gwiżdżą ptaki
I tego trzymać się trzeba

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym
Słusznym i zbawiennym jest
Żeby człowiek
W życiu onym
Sprawiedliwym
Był i godnym

Żeby człowiek
Był człowiekiem
Lecą liście
Szumi w lesie
Wiatr z obłoków
Warkocz plecie
I tego trzymać się trzeba

Dwa lata temu na początku 77 straciłem bezboleśnie Wszystko. Wkrótce potem otrzymałem nowe Wszystko. Byłem na wielkiej górze. (...) Wtedy się napisało *Fabula rasa (rzecz o egoizmie)* oraz drugi tekst pod tytułem *Oto*. Mówię: się napisało, a nie: napisałem, bo to tak, jakbym nie ja to napisał ale ktoś inny. Ten ktoś inny nazwał siebie człowiekiem-nikt. Ja nim byłem i zarazem nim nie byłem. Nie mogę tego inaczej powiedzieć. W końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia zaczęły dziać się ze mną niesamowite rzeczy. W trakcie tego najechał mnie pociąg. (...)

Znowu utraciłem Wszystko, ale tym razem już nieopisanie boleśnie. I tak trwa od prawie dwóch miesięcy. Jestem jakby pozbawiony zmysłów. Uczę się smakować to, co widzę, słyszę, dotykam, to, co jem, co tu teraz piszę. Uczę się też ubierać jedną ręką. Kciuk, który jako jedyny palec ostał się z prawej dłoni, jakże okazuje się pomocny. Przy wielu czynnościach zastępuje dłoń drugiego człowieka. Wyszło słońce. Matka poszła graczyć warzywa. Nad stawem narwałem koszyk trawy z koniczyną dla królików. Przed dziewiątą pójde po mleko do państwa Beltrów. Kończy się dzień. Dużo dzisiaj napisałem. Moje leworęczne pismo staje się czytelniejsze.⁴

1. Maria Janion „Kraśniński - Mielikowski - Ligeza” za: Krzysztof Rutkowski „Przeciw (w literaturze)” Bydgoszcz 1987 r.
2. Krzysztof Rutkowski „Poeta jak nikt” w: Edward Stachura „Wiersze, poematy, piosenki, przekłady” Warszawa 1987 r.
3. Edward Stachura „Wiersze, poematy, piosenki, przekłady” Warszawa 1987 r.
4. Ibidem.



FUNERAL HOME



W przygotowaniu:

Krzysztof Jaworski „Szeherezada czyli disco-polo live!”
reżyseria i scenografia: *Andrzej Celiński*

Gabriela Zapolska „Moralność pani Dulskiej”
reżyseria: *Stanisław Świder*
scenografia: *Krystyna Kuziemska*

Wiliam Szekspir „Sen nocy letniej”
przekład: *Stanisław Barańczak*
reżyseria: *Zbigniew Najmoła*
scenografia: *Iwona Bołądź*
choreografia: *Julian Hasiej*

Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego
ul. Mickiewicza 4
33-100 Tarnów

Sekretariat tel/fax 210-200

Biuro Promocji i Organizacji Widowni
zaprasza codziennie od godz. 8.00 do 16.00
tel. 22-14-77, 22-12-51/52
Kasa czynna w godz. 9.00-13.00 i 16.00-18.00
(oprócz poniedziałków)
oraz na dwie godziny przed spektaklem.

Opracowanie graficzne programu
Janina Stycuła
Redakcja programu
Dorota Bałuszyńska

